

której używa się oleju jadalnego, kwasu octowego, soli, oraz różnych dodatków, stanowiących tajemnicę fabryki, a przede wszystkim używa się gorczycy polskiej żółtej, lub holenderskiej, sprowadzanej bezpośrednio z Gdańska. Rynkiem zbytu jest przede wszystkim Lublin, następnie całe województwo. Mimo dużej konkurencji i małego zapotrzebowania na rynku, są dążności do dalszego rozwoju i tak np. octownia Gwoździowskiego ma zamiar zastosowania ulepszonej metody stojaków, celem zwiększenia produkcji.

Orócz wymienionych zakładów, Lublin posiada jedną drożdżownię, krochmalnię i dwie fabryki cukrów. Lubelskie fabryki cukrów nie produkują wprawdzie pierwszorzędного towaru, mimo to ich wyroby można spotkać w „mieszkankach” razem z wyrobami „Wedla” w wielu miasteczkach województwa lubelskiego. Z przemysłem spożywczym, w ściślejszym znaczeniu, związane są jeszcze młyny, piekarnie, znajdujące się zresztą w każdym większym skupieniu ludności. Ciekawszym z młynów jest młyn znajdujący się przy elewatorze D.O.K. II. Elewator może gromadzić olbrzymie zapasy zboża, przy ładowaniu praca jest tak zmechanizowana, że dziennie można załadować 2 pociągi zboża (600 tonn). Oczyszcza się zboże też mechanicznie i eksportuje zagranicę lub też zostaje ono zmielone w młynie centralnym.

Nie z uprawą roślin, ale zagadnieniem hodowli, wiąże się funkcjonowanie „Rzeźni Miejskiej” i fabryki bekonów. Nowa rzeźnia została uruchomiona na początku 1929 roku z pożyczki ulenowskiej Rzeźnia zasługuje o tyle na miano zakładu przemysłowego, że oprócz zabijania zwierząt i stacji kontroli mięsa, mieści się tu wytwórnia lodu sztucznego, oraz zakład utylizacyjny. Chłodnia może produkować 8 tonn lodu dziennie i posiada kompresory o ogólnej pojemności: 170.000 kaloryj dużych. Zakład utylizacyjny wytwarza z odpadków mączkę mięsno-kostną, która służy jako pokarm dla świń, ryb, wreszcie jako nawóz. W rubryce rzeźni figuruje z 1929 roku ilość zabitej trzody chlewnej na 17885, a w 34 r. 17750 w ciągu 5 lat liczba ta nie została więc zmieniona. Wzrosła natomiast liczba zabitych cieląt z 10328 do 17019, podobnie bydła rogatego. Specjalny dział stanowi wyrób bekonów, których w 1929 r. wogóle nie produkowano, a w 1934 r. liczba wytworzonych bekonów doszła do 20313. Eksportem bekonów i drobiu zagranicę zajmuje się firma „Poels Co.” z Antwerpji. Jak wiadomo, największym naszym konsumentem bekonów jest Angja.

Kończąc o przemyśle spożywczym, związanym z produkcją rolniczą lub hodowlaną, przechodzę do przemysłu metalurgicznego i działów przemysłu różnorodnego, charakterystycznego dla większych miast.

Najważniejszymi zakładami przemysłu metalurgicznego, będą te, które są związane z ogólnym charakterem rolniczym lubelszczyzny. Do nich należą za-

łady Wojskiego, pod nazwą „Fabryki narzędzi rolniczych”. Jak nazwa wskazuje, fabrykuje się tu przede wszystkim maszyny rolnicze. Te słowa nie wyrażają jednak istotnego stanu rzeczy, raczej należałoby powiedzieć „fabrykowało się”, obecnie bowiem zubożeniem rolnika zmalał także stopień wytwórczości fabryki. Na pytanie ile produkuje się rocznie maszyn, wyjaśniono mi, że w 34 roku około 2000, gdy 28 r. produkcja była dziesięciokrotnie większą. Nie dziwnego, że było koniecznością przerzucenie się na wykonywanie robót terminowych, jak ławki szkolne, urządzenia świetlic, bibliotek, zaspokajanie potrzeb zakładów miejskich, wojska i t. p. Mimo szukania nowego rynku pracy, z 500 pracowników w 28 r., pracuje obecnie zaledwie 100. Jest to stosunkowo jeszcze dobre położenie fabryki, gdyż inne zakłady, jak dość duża fabryka węg Hessego, musiała wogóle zamknąć swe warsztaty.

Na uwagę zasługuje w Lublinie jedna z wielu fabryk samolotów w Polsce. Wykonuje się w niej prócz kadłubów samolotów, także karoserje samochodowe i wogóle prace w metalu. Między innymi karoserje autobusów miejskich były wykonane w lubelskiej fabryce samolotów. Z ważniejszych zakładów przemysłu różnorodnego, wymienię hutę szklaną, która ogranicza się jednak przeważnie do wyrobu butelek, kilka cegielni w znacznej części nieczynnych, mniejsze zakłady przemysłowo-mechaniczne, garbarnię, mydlarnię, oraz zakłady miejskie, jak elektrownia, gazownia i wodociągi.

Jak już na wstępie zaznaczyłem, przemysł lubelski jest przemysłem przede wszystkim rolniczym. O ile chodzi o skutki obniżonej konjunktury gospodarczej to w swej wędrówce po zakładach przemysłowych Lublina przekonałem się, że najbardziej przygniatające są one dla przemysłu metalurgicznego i różnorodnego. Stosunkowo zaś najsłabiej dają się odczuć skutki kryzysu w przemyśle spożywczym, opartym na produkcji rolnej i hodowlanej. Włodzimierz Żuk.

J. HARTWIŻANKA.

\* \* \*

*Ktoś zgubił słowo „poezja”  
i szuka jej w obcym kraju  
za dziwnym widnokretem  
za którym nie dojrzyś więcej  
prócz skrawka nadziei—przyszłość.  
Spójrz w jasne oczy dziecka  
i zacznij sylabizować  
kaligraficznie zadanie,  
które zgubiłeś w podróży  
zatracań swego wspomnienia.  
Tak, droga była długa  
i szkoda, że musisz już wracać  
Lecz nie nie zbuduje nienawiść.*

\*  
*Czy to modlitwa pachnie?  
czy pierwsze wiosenne fiołki?*